

# ELDO, Kwietne wojny

Już nie mogę, znowu mnie pytają "co tam u Eldoki?"  
Nie znam, ponoć żyje na wolno i zrywa boki  
Rozwalił się jak Basza i znów pewnie popił  
Znów nie przeprasza i znów ma fajne skoki  
Zapraszam, polecam szranki i konkury słowne  
Trochę kultury, bo Hegemon nigdy nie wybacza  
Męskie rap-feministki biją się o rap-parytet  
Numer jeden priorytet - synek nagraj płytę  
Pilny bądź, pilnuj końca swego nosa  
Jak odejdiesz kiedyś z rapu, zostaw mu solidny posag  
Jak wielu z nas, jak wielu, których znasz  
I w aucie czy w hotelu na słuchawkach ich słuchasz  
Złota Era dała nam frajdę - być jej rówieśnikiem  
Chociaż w klubach łatwo było o granda  
Na ulicy "czego kurwa słuchasz!"  
Kiedy podnosili gardę, to łała się jucha, bywa  
WWA tak już ma, gorące łby, czyste serducha  
Wierne diabły, które czasem zerwą się z łańcucha  
Muka, była spoko, wszystko na śmiechy  
To jest rap, nie tortura, choć umiem wstrzymać wam oddechy  
Myślisz, że emerytura? Pudło! Chyba śnisz  
Stawiasz mur, to akurat jestem najlepszy; Leszek Pisz

Jesteśmy generacją, nie jest nam wszystko jedno  
Jeśli przyniosłeś tu agresję, wyjdź na zewnątrz  
Bądź pewny i kreacje Valentino błędną  
Wierni rymom, wciąż dosadnie, prosto w sedno  
Władcy serc już od dwóch pokoleń  
Żadni władcy dusz, tu każdy pracuje na swoje  
Berek, dogonić chcą nas te pieski młode  
Chcieli wskoczyć na podium, lepiej skocz mi po wodę  
Cała rapgra uśmiechnięta i przemiała  
A za kulisami każdy myje ręce jak Piłat  
Nagrywamy hity podobno dla żartów  
Pokaż cycki, skandal - pięć milionów lajków  
Niska ta rap-stratosfera, ten mój i twój rap  
Nowa afera, jakiś typ zgubił boom bap  
Jakiś typ go znajdzie i tak to mija  
To życie, w którym ciężko znaleźć przyjaźń za majkiem  
A bilans dnia często w szwach się rozłazi  
Wiecznie ostro i gęsto - takie życie, co poradzisz?  
Z fartem, a troski odłożone na później  
I do zobaczenia w trasie, gdzieś miesiąc przed grudniem